

199

Nasze doniesienia - i ich pomówienia

Na fali odnowy w bydgoskiej Bazylice popłynęły melodie negro-spirituels. Świątynie wypełnili melomani i matki różańcowe.

Czarni artyści grali i śpiewali, recenzent "Kujaw" dostawał białej gorączki z powodu akustyki. A dochód Estrada miała taki, że dyr.

Mąkol nie musiał chodzić z tacą.

x x x

Tego maja szczególnie obrodził bez. Był to miesiąc bez papierosa - dla panów, bez kawy dla pań i bez cukierków dla dziatwy.

Sytuacja stała się tym bardziej beznadziejna, że w jednej z cukierni wykryto bezy a do pewnej dyskoteki wpuszczono "Besame mucho".

x x x

I znowu napad. Tym razem kierownik sklepu warzywnego napadł na klienta, który wywabił go z zaplecza i zachęcał do zasilenia "frontu sprzedażnego".

*207*

Propozycje takiej pracy pan kierownik ~~x~~ uznał za zniewagę osobistą i rzucał się do telefonu by zawiadomić stosowne organa, a że między rzodkiewkę i buraczki wdarło mu się chuligaństwo.

Na szczęście nasze centralne są tak obciążone, że ofiara napadu zdążyła zbiec. ~~X X X~~ "Jawnogrzesznicą" tak zatytułował Wiktor Żwikiewicz swoją powieść o Bydgoszczy.

Mimo, że "Jawnogrzesznicą" jest dopiero w pisaniu - Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy już wystosowało protest a w Kołach prominencko - prezydenckich zapanowało jawne poruszenie.

x x x

Bydgoszcz nie bez powodu chlubi się pawiarnią o wdzięcznej i japońskiej nazwie "Sakura".

Nazwa jest rzeczywiście nader trafna - są bowiem dni kiedy w "Sakurze" prędzej zobaczysz Samuraja niż piwo.

x x x

Ze sportu. W jedenastce I-ligowego "Zawiszy" zauważamy znowu ruchy wojsk. Trzech czołowych muszkieterów tego klubu chcąc wypłynąć na szersze wody kieruje się, oczywiście w stronę ... łodzi.